

Stanisław Milewski

Bojownik sprawy polskiej

Palestra 42/11-12(491-492), 145-147

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Palestranci i Redaktorzy

Stanisław Milewski

Bojownik sprawy polskiej

Podobnie jak Feliks Słotwiński, któremu poświęcony był poprzedni odcinek tego cyklu, tak i Michał Koczyński – twórca „Czasopisma Poświęconego Prawu i Umiejętnościom Politycznym” był i praktykującym adwokatem, i profesorem prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim; był tylko późniejszy o jedno pokolenie.

Michał Koczyński wywodził się z Leżajska, gdzie urodził się w 1821 r. Studia prawnicze ukończył na uniwersytecie lwowskim, uzyskując w 1847 r. tytuł doktora. Habilitował się następnie z zakresu procedury cywilnej i wkrótce, w 1851 r., został profesorem nadzwyczajnym prawa i postępowania karnego na Uniwersytecie Jagiellońskim. W 1855 r. mianowano go profesorem zwyczajnym; oprócz prawa karnego i procedury wykładał też prawo górnictwa. W rok

później prócz zajęć na uniwersytecie rozpoczął praktykę adwokacką.

W okresie tym włączył się w trwającą już od lat walkę o język polski w nauczaniu akademickim. W dobie Wiosny Ludów przywrócono go na krótko, jednakże za rządów Aleksandra Bacha znów narodziła się fala germanizacji. Od 1850 r. wprowadzono ponownie język niemiecki w nauczaniu wyższym, motywując to tym, że jego znajomość jest szczególnie potrzebna na Wydziale Prawa, gdzie przygotowuje się do służby publicznej urzędników państwowych.

Gdy w roku akademickim 1861/1862 Koczyński został dziekanem Wydziału Prawa doszło do ostrych zażądań z profesorami narodowości niemieckiej; prawie wszyscy z nich odeszli wówczas z wydziału, co niewątpliwie odnotowano w jego aktach



Michał Koczyński

i co miało negatywny wpływ na jego dalszą karierę.

Poważnym krokiem w walce o polskość było założenie w 1863 r. „Czasopisma Poświęconego Prawu i Umiejętnościom Politycznym”. Ukazywało się ono pod egidą Wydziału Prawa i Umiejętności Politycznych z dużymi trudnościami; zeszyty zamiast co miesiąc – drukowane były niekiedy co dwa miesiące i rzadziej, kiedy indziej znów raz na kwartał.

Duszą całego przedsięwzięcia był Michał Koczyński właśnie, redaktor odpowiedzialny periodyku. W 1865 r. dość niespodziewanie przeniesiony on został w stan spoczynku, otrzymując emeryturę w wysokości 1/3 pensji. Był to okres najbardziej nasilonych represji popowstaniowych, a „Czasopismo” upominało się w roczniku 1864 głośno o język „krajowy” (polski i ruski) w sądownictwie i urzędach; w tym samym czasie usunięty został z Wydziału Lekarskiego doktor Józef Dietl, domagający się języka ojczystego w szkolnictwie.

Koczyński odsunięty od wykładów i oczywiście od prowadzenia „Czasopisma” będącego przecież organem uniwersyteckim, poświęcił się odtąd z dużym powodzeniem całkowicie działalności obrończej. Fakt, że go zabrakło, zaważył w sposób niewątpliwy na upadku „Czasopisma”. Po dwuletniej przerwie nie zdołał go już podźwignąć wyznaczony na jego miejsce profesor prawa karnego i procesu – Aleksander Bojarski. Ustępował on znacznie swemu poprzednikowi, który sam dużo publikował w tym periodyku i wykazywał znacznie więcej inicjatywy; ostatecznie przestał on wychodzić w 1869 r.

W 1865 r. skarżył się Koczyński, ale przecież nie poddawał: „Chłodna obojęt-

ność Publiczności polskiej, z którą się bez przerwy w ciągu dwuletniego istnienia naszego czasopisma spotykamy, nie wytrąca nam pióra z ręki”. Powoływał się „na objawione zdania znajomców (sic!) w pismach literackich tak obcych, jak i swojskich”, że miesięcznik spełnia bardzo pożyteczną rolę i znajdował w tym bodziec do dalszego trwania.

Miał niewątpliwie na uwadze swoją deklarację z lat poprzednich, że „szczerą chęć służenia krajowi na polu naukowym jedynym jest powodem dalszego wydawania nowego czasopisma”. „Nie liczyła i nie liczy redakcja – stwierdził w roczniku drugim – na jakiegokolwiek dochody lub zyski, straty tylko ponosić nie chce, bo nie może”.

Zdawał sobie sprawę z faktu, że jego periodyk ma niezwykle ważną misję do spełnienia, repolonizacja urzędów i sądownictwa była bowiem dla walki o utrzymanie narodowej odrębności całej Galicji sprawą podstawową. Zapowiadał, że będzie „coraz więcej odpowiadać wymaganiom ścisłej nauki, jako też praktyki sądowej i administracyjnej”, widząc w harmonii tych dziedzin najlepszą receptę na swoją użyteczność.

Michał Koczyński podczas swego redaktorowania nawiązał dość żywy kontakt z zaborem rosyjskim. Jego pismo cieszyło się w Warszawie marką czasopisma „odznaczającego się starannością w doborze prac”. Chętnie korzystali z jego łamów profesorowie Wydziału Prawa Szkoły Głównej. Józef Oczapowski zamieścił tu kilka obszernych artykułów, m.in. „Uwagi o dzisiejszym stanie nauki skarbowej”, natomiast profesor i adwokat Antoni Okolski „Rzecz o dzieciobójstwie”, objętości sporej

broszury oraz kilkuodcinkowy artykuł „O urzędzie prokuratora w postępowaniu karnym”, wydany następnie w oddzielnej odbitce.

Sam Koczyński opublikował w „Czasopiśmie” – prócz różnych drobiazgów nie zawsze przecież podpisanych czy sygnowanych – „Rzecz o reformie stanu obrończego”, wysuwając szereg postulatów mających na celu doskonalenie zawodowe adwokatów, a także „Rzecz o ustawodawstwie drukowym”, gdzie ustosunkował się szczególnie do wydanego świeżo aktu regulującego zakres cenzury. Jest nadto autorem bardzo interesującego przyczynku historycznego „Pogląd na sprawę regulacji rzek Wisły i Sanu podany ze źródeł archiwalnych”, a już po zerwaniu formalnego związku z redakcją wydrukowano w „Czasopiśmie” jego bardzo obszernie „Sprawozdanie Izby adwokatów krakowskich o reformie adwokatury”, wydane następnie w osobnej odbitce „Projekt ustawy o księgach gruntowych i wiejskich w Galicji”, rzecz także wydaną oddzielnie.

Publikował też Koczyński rozprawy z zakresu swej specjalności uniwersyteckiej; do takich należą: „Rzut oka na dzisiejszy stan prawa i prawodawstwa karnego” oraz „O istotnych cechach prawa karnego”, która to rozprawa była w następnym roku kontynuowana pod innym tytułem: „Rzecz o stanowisku encyklopedycznym prawa karnego”; nie ma jednak w tych dysertacjach myśli wartych przypomnienia z perspektywy czasu. Pierwszy redaktor „Czasopisma” podejmował też tematy spoza kręgu swych bezpośrednich zainteresowań, o czym mogą świadczyć jego bardzo szeroko potraktowane „Uwagi nad projektem powszechnej niemieckiej procedury cywilnej”.

Po zwolnieniu z Uniwersytetu rozwinął Koczyński działalność polityczną jako poseł do Sejmu; udzielał się też w samorządzie będąc wiceprezydentem Krakowskiej Izby Adwokatów. W latach siedemdziesiątych jednak, z powodu kompromitującej go afery rodzinnej, skreślony został z listy obrońców sądowych. Zmarł w 1902 r.